

DOSITEJ OBRADOVIĆ

List do Haralampiusza¹

Drogi Haralampiuszu,
Witam! Chrystus Zmartwychwstał!

w tłumaczeniu II roku filologii serbskiej²

Nie będę czekać aż miną dwa lata, aby odpowiedzieć drogiemu człowiekowi i przyjacielowi, jak niektórzy mają to w zwyczaju. Natychmiast odpowiedziałbym Ci po przyjęciu Twojego listu, gdybym nie uważał, że lepiej poczekać aż minie czas płaczu i skarg, czas głodu i krzyku, jednym słowem: czas wielkiego postu, kiedy fasola króluje i jej siostra soczewica, groch i kapusta ziemią kierują.

Tłum. Karolina Maciąga

Ево време златно и весело
Кад нам није забрањено јело!
Евангелска царствује слобода,
Збацивши јарам с чловеческога рода.
Давид пророк у тимпане свира.
Нек' поп више у триод не дира!
Пентикостар, књига превесела,
Поје Христа спаситеља дела.
Деца хлебац у јајца умачу
И с јагањци по травици скачу.
Српске кћери младе, на удају,
Цвеће беру, венце сплетавају,
Са ружицом прси своје красе
И веселе узвишују гласе
На похвалу *римскога цесара*,
Аустријскога двора господара.
Јосифе Фтори, мили владатељу,
Сунце света и благодјетељу!
Блажена мајка која *те* родила,
Света сиса које *те* дојила!
Минерва је, богиња мудрости,
Просветила *твој* дух од младости;
Темис с *тобом* на престолу седи,
Из *твојих* уста Астреје беседи,
Која по земљи давно с *тобом* ходи,
А сад своје плане производи.
О век златни! О слатка времена,
Кад је општа љубов ужижена!

¹ Fragment pochodzi z: Д. Обрадовић: *Жибот и прикљученија. Писмо Харалампију*. Wstęp i oprac. М. Рајић. Нолит. Просвета Завод за удјбенике и наставна средства. Београд 1982, s. 31-37.

² Przekład powstał w ramach zajęć z historii literatury prowadzonych w roku akademickim 2007/2008 w Instytucie Filologii Słowiańskiej UŚ. Opieka merytoryczna i konsultacja językowa – dr Leszek Mańczak.

Срећне смо ми, срећне кћери српске
 И све девојке влашке и мађарске:
 Нећемо се више бојат' манастира,
 Нит' божјег одрицати мира;
 Љубав чисту нећемо гасити,
 Нит' јестества законе газити!
 Благо нама, ми ћемо бит' мајке
 И рађати *цесару* јунаке;
 За сав род наш ми ћемо г' молити,
 Са сузама њему говорити:
 „Светла круно, *Јосифе велики*,
 Простри милост *твоју* на род српски!
 Обрати лице и *твој* поглед благи
 На дедова *твојих* народ драги,
 На Србију бедну и на Босну,
 Које трпе работу несносну!
 Буди подобан неба господару,
 Дико света, *пресветли цесару*!
 Изли на свет превисоке даре,
 Подај Болгаром њихове бољаре,
Твојим Србљем витезове старе
 И Грецији њезине Пиндаре”³

Do tej pory czekałem, by ci wesoły wesoło wesołemu napisać, oznajmiając, że mam się dobrze i żyję spokojnie, nie mając, tak jak Ty, do czynienia z mnichami z Fruszkiej Góry i Świętej Góry. Takich grzechów się dopuściłeś, że gdybym się za Ciebie nie modlił, gorzej byś skończył. Pamiętasz, jak postąpiłeś ze mną, gdy ostatni raz przejeżdżałem przez Triest? „Jedź do Wenecji, wróć, później zrobimy tak i tak.” Ja wierzyłem w każde Twoje słowo, od początku do końca. Kto by nie wierzył Serbowi? Potem poszedłem pospacerować po mieście

³ W związku z tym, że nie udało się dokonać satysfakcjonującego przekładu literackiego wiersza, który jest integralną częścią listu, poniżej został zamieszczony jego przekład dosłowny.

Oto czas złoty i radosny / Kiedy nie jest nam zakazane jedzenie! / Ewangelicka panuje swoboda, / Zrzuciwszy jarzmo z człowieczego rodu. / Dawid prorok na kotle gra. / Niech pop więcej trioda nie dotyka! / Triod kwietny, księga przeradosna, / Sławi Chrystusa Zbawiciela dzieła. / Dzieci chleb w jajkach moczą / I z jagniętami po trawie skaczą. / Serbskie młode córki w zamążpójściu, / Kwiatki zbierają, wieńce plotą, / Różą piersi swoje zdobią / I wesoło wznoszą głosy / Na chwałę *rymskiego cesarza*, / Pana austrijackiego dworu. / *Józefie Drugi*, miły władco, / Słońce świata i dobrodzieju! / Błogosławiona matka, która Cię urodziła, / Święta pierś, która Cię karmiła! / Minerwa, ta bogini mądrości, / Oświeciła Twój młodzieńczy duch, / Temida z Tobą na tronie siedzi, / Z ust Twoich Astrea przemawia, / Która z Tobą od dawna po ziemi chodzi, / A teraz swoje plany tworzy. / O *złoty wieku*! O słodkie czasy, / Kiedy miłość powszechnie rozpalona! / Szczęśliwe jesteśmy, szczęśliwe serbskie córki / I wszystkie dziewczęta serbskie i węgierskie: / Nie będziemy się więcej obawiać klasztorów, / Bożego odmawiać sobie spokoju. / Miłości czystej nie będziemy gasić, / Reguł istnienia deptać! / Dobrze nam, będziemy matkami / I będziemy rodzic *cesarzowi* bohaterów; / Za cały naród nasz będziemy Go prosić, / Ze łzami jemu mówić: / „Świetlista korono, *Józefie Wielki*, / Ześlij łaskę Twoją na naród serbski! / Zwróć twarz i Twoje spojrzenie łagodne, / Na przodków Twoich narodów ukochanych, / Na Serbię biedną i na Bośnię, / Które znoszą prace męczące! / Bądź podobny do Pana niebios, / Chlubo świata, najjaśniejszy cesarzu! / Ześlij na świat najwyższe dary, / Daj Bułgarom ich bojarzy, / Twoim Serbom rycerzy starych / I Grecji jej Pindarów!”. Tłum. Karolina Maciąga

„Triod z greckiego τριώδιον znaczy „trójpieśniec”. Jest to księga liturgiczna bizantyńsko-słowiańska zawierająca modlitwy i teksty pieśni z przeznaczeniem dla liturgii godzin i liturgii mszalnej na tzw. święta ruchome. W księdze tej na kanon (gr. κανών – początkowo „nawój”, „prosty pręt, podpora”, tu – zbiór pieśni) składają się trzy pieśni, a nie jak w pełnym kanonie – 8 czy 9. Dla okresu przedpościa, Wielkiego Postu i Wielkiego Tygodnia przeznaczony jest Triod Postny, a dla okresu wielkanocnego - Triod Kwietny”. Por. H. Wątróbska: *Warszawski Akatyst do Wszystkich Świętych*. W: http://www.halinaw.strony.univ.gda.pl/Watrobska_Warszawski.pdf

na wodzie, roztrwonilem wszystko, co miałem, później wróciłem goły i wesoły, z pełną sakiewką nadziei. Wiesz, co było potem: nie muszę Ci opowiadać. I gdyby szczęśliwy los nie sprowadził pana Varlaama, moja droga byłaby inna niż to sobie zamyśliłem. Oto twój trud! Natomiast Ty chcesz, by lepszy przybył na moje miejsce? Aj, mój Horvacianinie, widzisz, co czyni opatrność nieba! Posłać takiego, który cię zrujnuje! I powtarzam ci: gdybym się za Ciebie nie modlił, gorzej byś skończył. Więc uważaj i wyślij mi za moje modlitwy jałmużnę: wiesz dobrze, że za modlitwy się płaci. Jeśli jednak zapomnisz, biada ci! Odwrócę brewiarz do góry nogami, pomodłę się, rzucę na Ciebie klątwę i anatemę, potem na kark wejdą Ci proigumen i dwaj starcy, i oberwiesz jak mało kto.

Przyjacielu mój, oznajmiam ci, że przybyłem z Halle do Lipska by słuchać, co tutaj mówią ludzie uczeni. Zamierzam pozostać tu co najmniej rok i z pomocą Boga i Serbów zamierzam wydrukować w prostym, serbskim języku książkę, która będzie się nazywała *Rady zdrowego rozsądku*, na chwałę mojego rodu, by ten trud i podróżowanie nie poszły na marne. Książka napisana będzie czystym językiem serbskim, tak samo jak ten list, by mogli go zrozumieć wszyscy serbscy synowie i córki, od Czarnogóry do Smedereva i do Banatu.

Tłum. Dominika Zwierzchowska

Nie oczekuję żadnego zysku z tej książki. Chciałbym tylko znaleźć tyle pieniędzy, by opłacić z nich typografa. Jak do tej pory nie wydrukował on żadnej serbskiej książki. Dlatego też boi się, że wyda ją na swój koszt, bo nie wie, czy książka będzie się dobrze sprzedawać. Mam nadzieję, że znajdą się ludzie, którzy dobrze życzą naszemu krajowi, jak na przykład Sarajewianin, Trebinianin, Nowosadzianin, Oseczanin, którzy mam nadzieję przeznaczą trochę pieniędzy na typografa, dodadzą mu tym śmiałości, oraz pokażą, że istnieją ludzie, którzy pragną, by język serbski ukazał się w druku. Kto da pieniądze, nie będzie żałować, ponieważ w zamian otrzyma tyle książek, ile będzie można kupić za sumę pieniędzy, jaką przeznaczył na ten cel. Chcę przekonać wszystkich, że moja książka będzie bardzo pożyteczna. Nie chcę się chwalić, lecz zamierzam przełożyć na nasz język, najlepsze myśli z książek autorów francuskich, niemieckich, włoskich, z których tyle dobrego się nauczyłem. Zorientuj się, czy nie znalazłby się ktoś na miejscu, kto chciałby dopomóc w tym ważnym dla dobra ogółu dziele. I powiedz mu, że wszyscy Serbowie od Morza Adriatyckiego do rzeki Dunaju będą go za to chwalić. Słodką mamy pociechę w nadziei, że dzięki temu nasze serbskie imię będzie żyć wiecznie i że kraj nasz będzie nam wdzięczny za dobro, którym go obdarzyliśmy po wsze czasy, nawet gdy kości nasze obrócą się w proch. Po wielu tysiącach lat serbska młodzież będzie o nas pamiętać, a rozum nasz będzie im miły i drogi. Wystarczy tylko spojrzeć na narody oświeconej Europy.

Tłum. Anna Boczkowska

W bieżącym wieku wszystkie narody starają się by swój dialekt uczynić doskonałym - dzieło przynoszące wielkie korzyści, gdy uczeni ludzie swoje myśli zapisują w języku wspólnym dla całego narodu. Wówczas oświecenie rozumu i świat nauki nie zostaje tylko z ludźmi, którzy rozumieją stary język literacki, lecz rozpościera się i dociera do wieśniaka, przemawia do najprostszych warstw społecznych, pasterzy, jeśli tylko umieją czytać. A jakże łatwo jest nauczyć się czytać w swoim własnym języku! Komuż nie chciałoby się utrudzić trochę nauką czytania, by móc z łatwością czytać wszystko co mądre i rozumne? Wiem, że może ktoś z kolei powiedzieć: kiedy zaczniemy pisać prostym dialektem, stary język zostanie zaniedbany, następnie zaś powoli zniknie. Odpowiadam: jaką mamy korzyść z języka, który w całym narodzie rozumie jak należy tylko jedna osoba na dziesięć tysięcy i który jest obcy matce mojej i siostrze...? Niech się nauczą! ... Łatwiej powiedzieć trudniej zrobić! Ilu jest takich,

k którzy mają czas i sposobność by nauczyć się starego języka literackiego? Bardzo mało! A owy prosty, powszechny dialekt wszyscy znają i z jego pomocą wszyscy, którzy tylko umieją czytać mogą rozum swój oświecić, serce polepszyć i naturę ozdobić. Wartość języka mierzyć należy przez korzyści, jakie on daje. A który język może większy pożytek przynieść jak nie ten powszechny dla całego narodu?

Tłum. Artur Jankowski

Francuzi i Włosi nie obawiali się, że język łaciński zginie, jeśli oni zaczną pisać w swoim języku, i nie zginął. Nie przepadnie i nasz stary język, dlatego, że uczeni ludzie w narodzie, zawsze będą go znali i z pomocą starego nowy język z dnia na dzień będą udoskonalać. Moskale wszystkie swoje najlepsze książki drukują w swoim dialekcie, alfabetem grażdzańskim. Tylko chamstwo i głupota zadawała się obstawaniem przy starym. Po co Bóg dał człowiekowi rozum, rozsądek, wolną wolę, jak nie po to, by mógł rozstrzygnąć, rozpoznać i wybrać to, co najlepsze? To co nie przynosi jakiegokolwiek korzyści nie ma w sobie żadnej dobroci. Dlaczego więc my Serbowie powątpiewamy w godne pochwały i tyle korzyści przynoszące dzieło i sławnych narodów nie chcemy naśladować? Nie jest mniejszą ta część świata, w której się używa języka serbskosłowiańskiego aniżeli ziemie francusko-czy też angielskojęzyczne, wyłączając bardzo małe różnice, które dotyczą wymowy i które charakteryzują każdy język. Któż nie wie, że mieszkańcy ziem Czarnogóry, Dalmacji, Hercegowiny, Bośni, Chorwacji, Sławonii, Sremu, Baczki i Banatu posługują się jednym i tym samym językiem?

Mówiąc o narodach, które w owych królestwach i prowincjach żyją, mam na myśli wyznawców kościoła greckiego, łacińskiego, nie wykluczając Turków bośniackich i hercegowińskich, gdyż religię i wiarę można zmienić, a pochodzenie i języka nigdy. Turcy bośniaccy i hercegowińscy – oni się Turkami według religii zwa, a z pochodzenia i pod względem języka, tym, kim byli ich prapradziadkowie, tym będą ich przyszłe wnuki, Bośniakami i Hercegowińczykami, dopóki Bóg rządzi światem. Oni się nazywają Turkami, bo Turcy tymi ziemiami władają, a jak prawdziwi Turcy wrócą tam, skąd przyszli, Bośniak pozostanie Bośniakiem i będzie tym, kim jego przodkowie.

Tłum. Agnieszka Mazur

Wszystkich więc serbskiego rodu sławnych i przemądrych ludzi chciałbym przetłumaczyć myśli i rady, chcąc by wszyscy wynieśli z tego jakąś korzyść.

Moja książka będzie dla wszystkich, którzy rozumieją nasz język i którzy z czystym i prawym sercem chcą swój umysł oświecić i swoją naturę poprawić. Bynajmniej nie będę zwracał uwagi na to, kto jest jakiej wiary i wyznania, nie przystoi to w dzisiejszym wieku oświecenia. Według wyznania i wiary wszyscy by mogli być dobrzy. Wszystkie religie opierają się na prawie naturalnym. Żadna religia na świecie nie mówi: czyń zło i bądź niesprawiedliwy; lecz przeciwnie, wszystkim bez wyjątku Boski majestat poleca i nakazuje: nikomu żadnego zła nie czyńcie, dobro twórzcie i szanujcie sprawiedliwość. Bóg jest wieczną dobrocią i sprawiedliwością; co nie jest dobre i sprawiedliwe, nie jest od Boga. A dlaczego więc w każdej religii są źli i niesprawiedliwi ludzie? Nie jest to przyczyna tej religii, lecz niezrozumienie, ślepotą umysłu, zepsutego, złośliwego i złego serca i ponad miarę uwielbiającego samego siebie. Oto są źródła, z których wypływają namiętności, które niepokoją ród ludzki i które powodują, że człowiek człowieka nienawidzi, jeden na drugiego bluźni, jeden drugiego prześladowuje, szkaluje, przeklina, zlorzeczy mu i posyła do diabła - a co jest najgorsze - w imię religii i wiary, wypaczając religię powodowany namiętnościami i złośliwością serca swego.

Tłum. Michał Prowda

Kiedy zniknie nienawiść i wrogość na ziemi! Kiedy serce nasze dotrze do swojej naturalnej dobroci i na twarzy każdego podobnego do siebie człowieka pozna swojego brata, nie myśląc, ni pytając go, jakiej jest wiary i pochodzenia – otóż tej, w której Bóg dał mu się urodzić, jak i tobie w twojej. Jakiej jest wiary? Tej samej, w której i ty mógłbyś się urodzić, ważne byś był człowiekiem uczciwym. Z czyją wolą i pozwoleniem ludzie się rozmnażają i rodzą, rosną, żyją i cieszą się słodyczą tego świata w każdym rodzie i plemieniu, w każdej wierze i religii? Z Bożą. Więc czego byśmy chcieli: być mądrzejszymi i lepszymi od Boga? Nie chcemy tego, na co Bóg nam pozwala i czego pragnie! Ależ dziecinne nasze umysły! Bracia, ludzie, poznajmy w końcu swoją niesprawiedliwość! Jak można żądać od innych czegoś, co sami uznalibyśmy za wielką krzywdę, gdyby od nas tego żądano! Poznajmy całą moc następujących słów – proste są i błogosławione, nie wymagają żadnego tłumaczenia: cokolwiek chcecie by czynili wam inni ludzie, czyńcie im i wy. A co chcielibyśmy by nam czyniono? Otóż, aby nam pozwalano ze spokojem żyć po swojemu w naszej wierze, aby nie czyniono nam żadnego zła, aby nam przebaczano nasze błędy i słabości, żeby nas inni kochali i szanowali oraz pomagali nam w potrzebie. To samo my powinniśmy czynić wszystkim ludziom na świecie. Oto jest prawdziwa religia i prorocтва. Każda nauka, która jest tej nauce przeciwna, wprowadza niepokój wśród ludzi, jest przyczyną całej wrogości - nie pochodzi od Boga. Dlatego więc chcę pisaniem trafiać do umysłu, do serca i do prawdziwej człowieczej natury, do serbskich braci, jakiegokolwiek są wiary i jakiegokolwiek religię wyznają.

Tłum. Tomasz Stefanik

Poprzez doświadczenie poznałem wolę, sympatię, uprzejmość i gorliwość mieszkańców Nowego Sadu i Osijeku, a w Dalmacji - Sarajewian i Hercegowińczyków, jak gorącym sercem pragną, by uczyły się ich dzieci; gdziekolwiek tam byłem, wszędzie mnie chcieli i zatrzymywali. Jak bym więc mógł odpowiedzieć na miłość i przyjaźń mojego uprzejmego rodu, jak nie natrudzić się, ile mogę i nie oświecać młodzieży? A to, czego pragnę, w żaden sposób lepiej uczynić nie potrafię, jak tylko poprzez tłumaczenie na nasz język złotych i przepięknych myśli ludzi uczonych: i tym sposobem rodziców w ich zamiarze podtrzymuję, i w sercu młodzieży serbskiej niebiański i boski ogień do nauki i cnoty rozpalam, i uniwersum rozumu nawet wśród prostych wieśniaków i pasterskich szalasów rozprzestrzeniam. W dzisiejszym szczęśliwym czasie promienie nauki i filozofii do tatarskich granic sięgają.

Nie mogę przemilczeć w tym miejscu ogromnego starania szlachetnych mołdawskich bojarów w wychowaniu i nauce ich dzieci: nie ma obecnie młodzieńca w Jaszu, który by nie znał, oprócz swojego języka, greckiego i francuskiego, łacińskiego i włoskiego. Nade wszystko jednak na wieczną sławę i pochwałę zasługuje dostojny uczony i znakomity pan Leon Ćiuk, biskup romański w Mołdawii, którego żarliwości do nauki i miłości do ojczyzny nie sposób wyrazić słowami. Innym razem nie pomnę okazji do szerszego opisu owego sławnego męża; tutaj tylko zaznaczę, że będąc biskupem, uczył się języka francuskiego, z wielką troską utworzył wspaniałą bibliotekę, rozliczne książki dał do przetłumaczenia na swój język i teraz zamierza Oksensterna *Teatr polityczny* i *Telemacha* opublikować drukiem i swej ojczyźnie ofiarować.

Tak więc, bracie, moja nadzieja w Lipsku! Od razu chcę przedsięwziąć dzieło, na ile pozwoli mi moja nauka, ponieważ nie przestaję chodzić na wykłady. A Ty wybadaj rzecz, roześlij kilka tych listów do różnych osób. Czas pokaże, czy moja nadzieja mnie zawiodła. Jeśli i tak będzie, nie przestraszę się i chcę uczynić wszystko co w mojej mocy. Ponad miarę

będzie mi zapłacone, jeśli ktoś z mojego rodu powie, kiedy nade mną zielona trawa wyrośnie:
„Tutaj leżą jego serbskie kości! On kochał swój ród! Wieczna pamięć mu!”
A zatem, bądź zdrów, miły Horvacianinie! Pozdrów zwrotem „Chrystus Zmartwychwstały”
panów Vojnovicia, Riznicia i Kurtovicia, i również mieszkańców Sarajewa i Mostaru.
W Lipsku, 13 kwietnia 1783 roku
Twój brat i sługa Dositej Obradovicz
